

Za korą mózgową mam coś co cię strzaska
Całe miasto ópa, niech współczuje ci matka
Było tyle ran, że ta blizna obrasta
Jestem taki sam, jak kurtyna opada
Za korą mózgową mam coś co cię strzaska
Całe miasto ópa, niech współczuje ci matka
Było tyle ran, że ta blizna obrasta
Jestem taki sam, jak kurtyna opada, pada duch

Jebany deathmatch, jak Waterloo
Epka na dzielnię, jak "co tam ziom"
Głodny, jak Buka na dobranoc
Chcieli to mają wkurwionego
Wytrawny Polak i świeży lot
W szkole kręciłem, jak papilot
Przester na preamp i gramy to
Opada mgła, jak Mieczysław Fogg
Głodny, ale brudu w grze
Z innych pobudek, bo coma
Noże mam tępe i rdza, ran
Płaczę, jak [?] rosa
Bangery mroku, nie remiza dziwko
Ja to odpuszczam, jak Hannu Lepistö
Od roku nie piszę, pa jaki hiphop
Czemu blademu tu znowu tak wyszło
Wszystko się zgadza, a ambicja warczy
Pseudo *pisk* próbuje zastraszyć
Daj ludziom palce to wyrwą nadgarstki
Żadna afera mnie chłopie nie zrazi
Wychodzę nocą na stepy skażone
Radiowóz mryga, ja przemykam bokiem
Znowu sparzony, ona to aloes
Za wysoko myśli mam wysadzone

Turbo zawroty w głowie i się kręcę w nocy
Bezpańskie psy gdzieś ujadają, ja plotę warkoczyk
Bo schizy znowu o północy rozpuszczają włosy
Bo schizy znowu o północy

Za korą mózgową mam coś co cię strzaska
Całe miasto ópa, niech współczuje ci matka
Było tyle ran, że ta blizna obrasta
Jestem taki sam, jak kurtyna opada
Za korą mózgową mam coś co cię strzaska
Całe miasto ópa, niech współczuje ci matka
Było tyle ran, że ta blizna obrasta
Jestem taki sam, jak kurtyna opada, pada duch